

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, piątek 29 września 1933 r.

Nr. 223

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Mała Ententa. — Polska a Z. S. R. R. — Polska i Austria. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja międzynarodowa. Obrady genewskie. Sprawa rozbrojenia. — Mała Ententa. — Niemcy a Z. S. R. R. — Daleki Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 28.IX. w koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska podaje sensacyjne wiadomości o rzekomym niemieckim projekcie obsadzenia Pomorza polskiego. Dziennik podnosi, że w szerzeniu tych pogłosek jest pewien system. Polskie pisma nie wzdrażają się przed żadnym środkiem, aby wzniecić nienawiść do Niemiec. „Celem tych wiadomości jest wmówić w świat, jak dalece Polska czuje się zagrożona. To jest powód, dla którego te wiadomości ukazują się zawsze w przededniu konferencji międzynarodowych. Tego rodzaju polskiej propagandy nienależy w żaden sposób popierać”.

Le Quotidien, Ere Nouvelle i inn. dzienniki z 27.IX informują, że po śniadaniu, na które min. Beck był zaproszony przez von Neurath'a i Goebbels'a, delegacja polska ogłosiła komunikat, donoszący, iż w trakcie tego śniadania omawiano stosunki sąsiedzkie polsko-niemieckie oraz możliwość wytworzenia lepszej atmosfery pomiędzy obu państwami. W ciągu popołudnia odbył min. Beck godzinną konferencję z John Simon'em. Wieczorem min. Beck zorganizował obiad na cześć Paul Boncour'a. „Należy zwrócić uwagę, piszą te dzienniki, na fakt, że obiad francusko - polski odbył się tegoż dnia co śniadanie z delegacją niemiecką”.

Prawda 27.IX. cytuje artykuł „Gazety Warszawskiej”, wypowiadający się kategorycznie przeciwko próbom porozumienia polsko - niemieckiego na podstawie programu antysowieckiego.

Neue Freie Presse 27.IX. w depešy z Warszawy podaje treść komunikatu agencji „Iskra” z rozmowy, jaką w Genewie przeprowadził min. Beck z Neurathem i Goebbelsem na śniadaniu u Neuratha.

POLSKA A MAŁA ENTENTA.

Deutsche Allg. Ztg. 29.IX. w koresp. z Wiednia pisze, że w najbliższym czasie ma udać się do Warszawy minister Titulescu, aby stosownie do uchwał konferencji Małej Ententy rokować z Polską w sprawie współpracy wojskowej. Wszystkie trzy państwa Małej Ententy postanowiły bowiem wprowadzić możliwie jednolite uzbrojenie i zaopatrzenie swoich wojsk. Titulescu ma doprowadzić do zbliżenia Małej

Ententy do Polski ze względu na wspólność interesów wszystkich tych państw szczególnie w sprawie rozbrojenia.

POLSKA A Z. S. R. R.

Petit Parisien, Journal des Débats i inne dzienniki z 28.IX. podają z Genewy oświadczenie, udzielone przez min. Becka, agencji „Tass” po śniadaniu z Neurath'em i Goebbels'em.

POLSKA I AUSTRIA.

Wiener Allgemeine Ztg. 28.IX. pisze, że w rokowaniach handlowych polsko-austrjackich osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dowozu węgla. Natomiast w kwestji przywozu jaj i świń panują jeszcze znaczne różnice zdań; ujawnia się jednak obustronna tendencja do wyrównania przeciwieństw. Jeżeli to nastąpi wówczas obie oficjalne delegacje dla rokowań handlowych przystąpią natychmiast do parafowania.

Neue Freie Presse 28.IX. donosi, że delegacja austriacka w Genewie, wdroy rokowania z temi państwami, które zgłosiły sprzeciw w sprawie austriacko-polskiej umowy preferencyjnej. Dziennik stwierdza, że rokowania polsko-austriackie w sprawie traktatu taryfowego doprowadziły do istotnego zbliżenia, tak, że należy spodziewać się sfinalizowania rokowań w pierwszej dekadzie października.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 29.IX. w koresp. z Katowic pisze, że „Deutsche Partei” w Polsce i organizacja młodzieży tej partji zgłosiły gotowość natychmiastowego rozwiązania się w razie, gdyby powstała wspólna rada naradowa Niemców w Polsce na wzór takiej rady w Siedmiogrodzie.

Izwiestja 29.IX. donoszą p. t. „Wzrost niezadowolonia na wsi polskiej” o incydentach w Nowym Targu. Dziennik twierdzi, że strajk chłopski wielokrotnie przeradza się w wystąpienia rewolucyjne.

Poslednija Nowosti 27.IX. notuje wiadomość za „New York Herald”, że w najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Poznania Ignacego Paderewskiego, któremu zostanie wręczony dyplom doktora honoris causa uniwersytetu poznańskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. OBRADY GENEWSKIE. SPRAWA ROZBROJENIA.

Der Tag 29.IX. pisze, że życzenie min. Simona, aby rychło została zawarta konwencja rozbrojeniowa, jest również podzielane przez Niemcy. W istocie wzajemne zaufanie zostało poderwane przez zakulisową grę szczególnie Francji. Powinno się wkrótce wyjaśnić, czy płynące stąd trudności dadzą się przezwyciężyć. Stanowisko Niemiec jest znane całemu światu. Żądają one tylko wypełnienia zobowiązań, ciążyących na państwach zwycięskich od 14-u lat i to musi stanowić punkt wyjścia dla równouprawnienia.

Journal des Débats 28.IX. komentuje zakulisowe rozmowy genewskie i przytacza opinię „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i ag. „Iskry” o spotkaniu min. Becka z Neurathem i Goebbelsem. „*Journal des Débats*”, informując, iż pułkownik Beck widział się również z Paul Boncour'em i Hendersonem, ironizuje: „Czy z wszystkich tych rozmów wynikną wreszcie jakieś wyjaśnienia sytuacji, w której do niedawna domagano się w sposób nagły, fortyfikacyj Niemiec od strony Polski?” Zdaniem dziennika, Niemcy chcieliby przeciągnąć rozmowy a nawet dojsć do odroczenia konferencji rozbrojeniowej. Przygotowaliby tymczasem opinię do nowych tez narodowo - socjalistycznych, które wkrótce mają być wygłoszone wobec prasy przez ministra propagandy — Goebbelsa.

Prasa włoska z 27.IX podkreśla w d. c. znaczenie i słuszność mowy Mowinckla i starannie notuje odgłosy jej w prasie angielskiej i francuskiej, dobrane w ten sposób, aby dać wrażenie, że opinia tych krajów uznaje osłabienie Ligi Narodów i właściwe przekazanie jej działalności na rzecz mocarstw, związanych paktem czterech.

Popolo d'Italia stwierdza, że nikt nie chciał zabierać głosu na otwarciu L. N.; mocarstwa nie chcą wytaczać na forum publiczne spraw, które je interesują, a małe państwa zrozumiały wreszcie, że rozstrzygnięcie i omawianie spraw zasadniczych należy do ich wielkich siostrzyk.

Jakby dla zamanifestowania swego odrębnego stanowiska, niektóre małe narody, ongiś gorący zwolennicy Ligi Narodów, zbierają się zdala od niej, np. w Sinaia. „*Popolo*” omawia następnie sprawy rozbrojenia, które dziś właściwie zależą od porozumienia między Francją a Niemcami. Sprawę tę utrudniają wielce ataki prasowe z obu stron. Dziennik zajmuje się jedynie wystąpieniami francuskimi i dowodzi absurdalności przypuszczenia ataku niemieckiego poprzez Szwajcarję, której neutralność leży również na sercu Włochom. „*Popolo*” wspomina następnie o toczących się rozmowach w Genewie, podkreślając specjalne znaczenie rozmów niemiecko-polskich, prowadzonych z niespotykaną od czasu Stresemanna życzliwością. Dziennik zaznacza, że rozmowy te mogą posłużyć jako przykład różnicy między rzeczywistością a pogłoskami.

Corriere della Sera twierdzi, że przy otwarciu Zgromadzenia nikt nie chciał zabierać głosu, gdyż nie wiedział jakim tonem przemawiać — czy wystąpić z ostrą krytyką, czy też mówić o mirażach. W d. c. dziennik pisze: W Genewie mówi się nie tylko o rozbrojeniu. Porozumieniu czterech państw przewodzi naturalnie to państwo, które dało inicjatywę paktowi czterech. Chodzi teraz o to, aby usunąć trudności między Francją a Niemcami, a nie można stwierdzić, aby po rozmowach paryskich pole dyskusji było ob-

szerne i jasne. Rozmaite propozycje są jedynie przykładami, czy też dezyderatami jednej strony lub podejrzeniami, względem innej. Dyskusja dziś prowadzona jest w ramach paktu czterech, który będzie mógł rozwinąć działalność w chwili stosownej, chociaż terenem na którym się toczą rozmowy jest siedziba Ligi Narodów.

Polska — pisze dziennik — chce podkreślić w Genewie swą niezależność. Problemy swe z Niemcami rozpatruje na własny rachunek i „dobrze jest, że tak robi”. Wszyscy zadowoleni byli że stosunki Warszawy z Gdańskiem polepszyły się, gdy senat gdański stał się narodowo - socjalistyczny. W d. c. dziennik pisze o śniadaniu min. Becka z Goebbelsem i Neurathem.

Popolo d'Italia 27.IX. podaje obszernie głosy prasy angielskiej o znaczeniu Ligi Narodów i podkreśla rozróżnienie, jakie opinia angielska czyni między Zgromadzeniem a Radą Ligi, mianowicie, że Zgromadzenie jest prosto kontaktem wszystkich państw bez praktycznego znaczenia, Rada zaś może już rozwijać szerszą działalność. Podając następnie obszernie streszczenie artykułu „*Temps*”a o Lidze Narodów „*Popolo*” podkreśla, że organ Quai d'Orsay nie chce dezawuować instytucji genewskiej, jednak musi przyznać, że zawiodła ona pokładane w niej wielkie nadzieje.

The Times 26.IX. nawiązując w art. wst. do składu delegacji niemieckiej w Genewie, pisze, że sam fakt obecności Goebbelsa oraz możliwość spotkań się z delegatami innych państw, do czego nie byłoby innej sposobności, wykazuje wartość zebrania Ligi Narodów. Jedną z poważnych przyczyn obecnego niepokoju w Europie jest samo-izolacja Niemiec. Narodowi socjaliści odcięli się od wszystkich, którzy się różnią poglądami od nich. Genewa może przyczynić się do zmiany tego nastroju braku zaufania; kontakty, które delegacja niemiecka zaczęła nawiązywać, udział jej w zwykłych pracach Ligi, powinny przyczynić się do wciągnięcia Niemiec do rodziny narodów. Liga Narodów jest pod tym względem czynnikiem wywierającym wpływ w kierunku jednoczenia i pośredniczenia. Autor podkreśla, że pozostaje faktem, iż pomimo pogłosek o wojnie, jakie się ostatnio słyszało w Europie, wojna nie wybuchła, a częste osobiste kontakty i rozmowy, przeprowadzane w Genewie przez odpowiedzialnych mężów stanu, zapewne w dużej mierze przyczyniły się do zapobieżenia wojnie.

The Morning Post 26.IX. w art. wst. w sposób ironiczny krytykuje działalność Ligi Narodów, doroczne Zgromadzenia posiedzenia Rady Ligi. Autor pisze, że Genewa — według zapewnień najbardziej świadomych rzeczy — jest li-tylko źródłem intryg, rywalizacji i niezgody. Autor występuje również przeciwko „jawnej dyplomacji”. Jest prawdą, że metody tajnej dyplomacji, które panowały do 1914 r., nie przeszkodziły wybuchowi wielkiej wojny, lecz przynajmniej zaoszczędzono światu bezustannej agitacji w sprawie nieporozumień, co jest najbardziej wybitną cechą jawnej dyplomacji. Autor podkreśla, że w ostatnich 6 latach było więcej konferencji, niż w całym stuleciu poprzedzającym 1914 rok, a jednakże pokój nie wisiał tak na włosku, jak to się dzieje obecnie. Autor pisze, że gdyby mężowie stanu poświęcili się wewnętrznym sprawom swych krajów, a zostawili dyplomację — dyplomatom, wówczas mogły

by powstać szanse, iż w niedługim czasie zapanuje spokój między narodami.

The Manchester Guardian 26.IX. nawiązując w art. wst. do konfliktu na Dalekim Wschodzie, pisze, że Liga Narodów nie potrafiła uratować bezbronną Chin od agresji. Państwa, któreby w przyszłości dokonać mogły aktów agresji, czują, że zawsze mogą liczyć na niezgodną politykę państw wchodzących w skład Rady; niezgoda ta sparaliżuje akcję Ligi. Państwa, które obawiają się agresji, czują, że utraciły jedyną międzynarodową gwarancję. Tem się tłumaczy intensywna działalność dyplomatyczna kilku ostatnich miesięcy oraz zmiana stanowiska Francji wobec rozbrojenia. Jeśli Francja i państwa sukcesyjne mogłyby liczyć na szybką i zdecydowaną izolację ewentualnego napastnika, wówczas — nie czując się wprawdzie całkowicie bezpieczne, miałyby świadomość tego, że nie są w sposób niebezpieczny zagrożone. Przykład Dalekiego Wschodu wykazał, że napastnik nie koniecznie jest izolowany. Obawa, że „budzące się Niemcy mogą wszcząć jakąś akcję, poważnie się pogłębiła z tego powodu. Ponieważ nie można liczyć na automatyczne odosobnienie napastnika, państwa obawiające się agresji szukają bezpieczeństwa w zbrojeniach i w przymierzach. Autor wskazuje, że taki obrót rzeczy jest naturalny, lecz postępowanie to raczej przyspieszy niebezpieczeństwo, które miało być usunięte. W d. c. autor pisze, że Niemcy mogą zawdzięczać tylko sobie fakt wywołania braku zaufania w stosunku do nich w Europie. Jednakże zawieranie militarnych przymierzy nie jest skutecznym sposobem uczynienia Niemców nieszkodliwymi. Jeśli Niemcy będą otoczone siecią przymierzy, wówczas obudzi się ich dawny strach przed „okrażeniem”. Jedyną międzynarodową umową, która nie jest skierowana przeciwko żadnemu państwu — jest pakt Ligi Narodów. Autor pisze, że mogą być wysuwane argumenty, iż pakt ten uswięca prawa państw zwyciężczych i w związku z tem zaznacza, że jednocześnie pakt przewiduje rozpatrzenie traktatów, które stały się niemożliwe do zastosowania. Autor przyznaje jednak, że rewizja traktatów może w chwili obecnej nie być rzeczą praktyczną, gdyż atmosfera Europy jest zbyt przesiąknięta obawami. Autor podkreśla w zakończeniu, że jeśli Liga Narodów ma być skutecznym mechanizmem dla zapewnienia pokoju, to sprawa rewizji traktatów musi być poruszona wcześniej czy później. Préstige i przyszłość Ligi Narodów spoczywa w rękach wielkich mocarstw.

The Manchester Guardian 26.IX., omawiając w art. wst. artykuły dr. Lange, (delegata Norwegii na Zgromadzenie Ligi Narodów) w sprawie rozbrojenia, podkreśla, że dr. Lange słusznie zaznacza, iż metody przymierzy i zbrojeń i, porzucenie prób osiągnięcia rozbrojenia — doprowadzą do kataklizmu.

MAŁA ENTENTA.

Deutsche Tageszeitung 28.IX. pisze, że o narażeniu Małej Ententy w Sinaia można coś niecoś konkretnego wywnioskować z kilku niejasnych miejsc oficjalnego komunikatu. W sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych postanowiono do grudnia ustalić listę towarów dla wymiany w roku przyszłym. Dziennik sądzi, że ministrowie Małej Ententy chyba nie sądzą, aby ta wymiana mogła poprawić nadzwyczaj ciężkie położenie gospodarcze — szczególnie w Rumunii i Jugosławii, ponieważ Czesi nie będą w możności odbioru nadwyżki produkcji tych krajów. Węgierski minister Kanya powiedział znów wczoraj, że położenie to nie ulegnie poprawie, dopóki względy polityczne będą ciężały nad gospodarczymi sto-

sunkami. Wspomniany urzędowy komunikat właśnie budzi wrażenie, że dawne plany usunięcia Niemiec od dorzecza Dunaju pozostają nadal w mocy. Choć konferencja w Sinaia ze względu na miejsce obrad i na czas pomyślana jest jako pewnego rodzaju demonstracja przeciw mocarstwom i przeciw paktowi czterech, to jednak nie mogła ona nie przyjąć żądań francuskich w sprawie rozbrojenia i może nawet w danym razie Mała Ententa „okaże się więcej papieżką niż Papież”.

Corriere della Sera 27.IX. donosząc o obradach M. Ententy, wskazuje na brak komunikatów o ich przebiegu i wnioskuje stąd, że trudno było osiągnąć porozumienie; na to wskazuje również i dopiero teraz — po roku — ratyfikowany układ Rumunii z Jugosławią. W kołach zbliżonych do obrad podkreśla się ich pokojowe tendencje. Jednak i w tym zakresie dzięki pewnym niedyskrecjom widzimy pewne trudności specjalnie w sprawie ujednostajnienia zbrojeń wszystkich trzech państw.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Izwiestja 27.IX., omawiając decyzję rządu sowieckiego co do odwołania korespondentów sowieckich z Niemiec i wydalenia korespondentów niemieckich z ZSRR. pisze, że rząd sowiecki wyciągnął jedynie konsekwencje ze stanowiska rządu niemieckiego, który systematycznie od 7-iego miesiąca przesładował przedstawicieli prasy sowieckiej. Konsekwencja ta została wyciągnięta nie bacząc na szkody, jakie wynikną dla obu krajów z konieczności uciekania się do informacji otrzymywanych drogą okólną. Jeżeli tak się stało, to rząd niemiecki ponosi za to wyłącznie odpowiedzialność. Nie można bezkarnie obrażać i znęcać się nad przedstawicielami prasy sowieckiej. Rząd niemiecki był o tem uprzedzony, a ponieważ nie uwzględnił przestróg, jakie pod jego adresem skierowano, może przyjąć, iż dążył do tego celu świadomie.

Le Peuple 28.IX. zamieszcza art. (Ix.) p. n. *Comment il faut parler à Hitler*, w którym, z okazji wydalenia z Rosji dziennikarzy niemieckich zaznacza, że dopiero rząd sowiecki pokazał światu, w jaki sposób należy rozmawiać z Hitlerem. Rząd niemiecki, reagując na rozporządzenie sowieckie, ogłosił za pośrednictwem agencji Wolffa niesłychanie pokorny komunikat, w którym nie używa swego zwykłego impertynenckiego i prowokacyjnego tonu. Nie wiadomo czy serca władców Rosji wzruszą się tą postawą, lecz w każdym razie — jak twierdzi autor — Sowiety wskazały innym krajom, w jaki sposób należy przemawiać w Berlinie, ażeby tam być zrozumianym.

Prawda 27.IX. pisze m. in. o procesie lipskim: „Cała inscenizacja procesu jest sztytą grubymi nićmi. Pod sądni komuniści tak zapędzili w kozę róg swych sędziów, że ci nie wiedzą, jak się wykręcić”.

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 26.IX. ogłaszają artykuł Karola Radka p. n. „Dynamit na Dalekim Wschodzie”. Autor sygnalizuje niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju światowego przedstawia imperjalizm Japonii. Cały świat — pisze autor — jest dzisiaj wielką prochownią. Są jednak kraje, w których nagromadziło się najwięcej prochu i które połączone są bezpośrednio drutami elektrycznymi z najbardziej wpływowymi klikami rządzącymi. Do krajów tych zaliczyć należy Japonię. Proces zabójców premiera Inukaji jest sygnałem niebezpieczeństwa nie tylko wstrząsów grożących Japonii, lecz naruszenia pokoju na Dalekim Wschodzie. Ci, którzy łądzą się nadzieją, że wojnę na Dalekim Wschodzie będzie można zlokalizować, bardzo się mylą. Gdy lawina ruszy w jednym punkcie, spowoduje wstrząsy na całym świecie.

